



Dzwony milczą. Zabrzmią, by ogłosić Zmartwychwstanie. W Ludwisarni Felczyńskich w Tacziszowie sprawdziliśmy, jak powstają

Nie zastąpi ich elektronika, choćby ty także próby. Bo najnowsza technika z tradycyjnie odlanymi dzwonami nie ma szans. Tylko one mają niezwykły dźwięk i... serce.

Nie wyobrażamy sobie bez nich kościelnej liturgii. A jednak od wczoraj dzwony milczą. W kościołach rozlega się tylko dźwięk kołatek. Tak będzie do sobotniej, późnej nocy. Większość wiernych usłyszy radosne bicie dzwonów dopiero niedzielnego poranka, bo to one będą ogłaszać Zmartwychwstanie.

Podpatrywaliśmy, jak rodzą się dzwony. Te z ludwisarni

Bogdy i Zbigniewa Felczyńskich w podgliwickim Tacziszowie powstają w najbardziej tradycyjny sposób. Ręcznie - na każdym etapie. - Nowoczesność? Hmm, tylko suwnica - śmieje się Bogda Felczyńska. To jej mąż, Zbigniew Felczyński, informatyk z wykształcenia, przejął od ojca i rozwinął rodzinny zakład.

Dziś Felczyńscy mają świeżutki certyfikat, wydany przez ministra kultury, że ich ludwisarnia jest firmą produkującą w tradycyjny sposób. Największy dzwon tu odlany ważył 2,6 tony. To Serce Łodzi. Jest kopią dzwo-

nu, który Niemcy podczas II wojny zrabowali i przetopili na działą. Został odlany w 2011 roku, w setną rocznicę powstania oryginału, a zawieszony rok później.

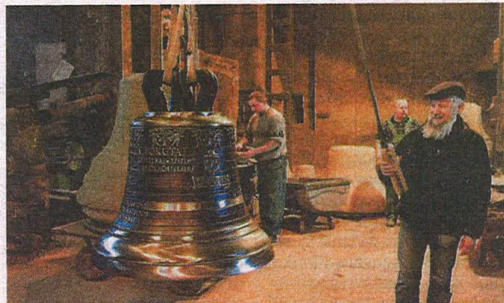
Ale dzwony Felczyńskich zabrzmią na rezurekcję na wszystkich kontynentach. Najdalej - na Madagaskarze. Jak mówi Zbigniew Felczyński, duża część wyrobów z jego ludwisarni jest związana ze św. Janem Pawłem II. Dla miejsc, do których pielgrzymował, często odlewane były dzwony na pamiątkę. Tu także odlano dzwon pamięci o wywiezionych w 1945 roku Ślązakach. To dar ar-

chidiecejzy katowickiej dla parafii w Doniecku.

Z kolei dzwon w nowym, gliwickim kościele pw. Miłosierdzia Bożego ogłosił początek Roku Miłosierdzia Bożego w diecezji. Najnowszy natomiast (półtonowy) został poświęcony w Niedzielę Palmową w Targoszycach. Wkrótce cztery dzwony trafią do parafii w Katowicach-Piotrowicach.

(MAKI)

Cały tekst, więcej zdjęć i wideo z ludwisarni w Tacziszowie w najnowszym wydaniu slaskplus.pl



FOT. BARTOSZ RUDEJKO

► 350-kilogramowy dzwon, jeden z czterech, które z ludwisarni w Tacziszowie powędrują do kościoła w Katowicach-Piotrowicach